



Sygn. akt I UK 255/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński

SSA Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. B.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych  
o prawo do świadczenia przedemerytalnego,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 4 marca 2015 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 stycznia 2014 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. oddalił odwołanie A. B. od decyzji Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 października 2012 r., odmawiającej prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Wydanie orzeczenia poprzedziły następujące ustalenia. A. B. urodził się w dniu 12 września 1952 r. W dacie rozwiązania stosunku pracy tj. w dniu 29 lutego 2012 r. ukończył 59 lat. W okresie od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 29 lutego 2012 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w Biurze Rachunkowym A. - Spółce cywilnej T. B., L. B. Rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, tj. z powodu jego likwidacji. Od dnia 2 marca 2012 r. ubezpieczony był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w T. W okresie od dnia 10 marca 2012 r. do dnia 11 września 2012 r. był uprawniony do zasiłku dla bezrobotnych. W okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Ubezpieczony złożył wniosek o świadczenie przedemerytalne w dniu 19 września 2012 r. Do wniosku załączył zaświadczenie z Powiatowego Urzędu Pracy, że nadal jest zarejestrowany jako bezrobotny. Ubezpieczony udowodnił 39 lat, 4 miesiące i 20 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Pracodawca ubezpieczonego zakończył działalność z dniem 29 lutego 2012 r.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne. W pierwszej kolejności Sąd pierwszej instancji odwołał się do przepisu art. 2 ust.1 pkt 6 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U. z 2004 r. Nr 120, poz. 1252), na który w sprawie powoływał odwołujący się. W ocenie Sądu Okręgowego wnioskodawca nie spełnił wymienionych w nim warunków, gdyż nie doszło do likwidacji pracodawcy w rozumieniu tego przepisu. Dalej Sąd wskazał, że pracodawcą ubezpieczonego były T. B. i L. B., jako wspólnicy spółki cywilnej. Tacy wspólnicy nie są indywidualnymi pracodawcami pracownika, lecz każdy z nich działa jako pracodawca. W konsekwencji nie doszło do likwidacji pracodawcy ubezpieczonego, gdyż nim były osoby fizyczne, które jedynie zakończyły prowadzenie działalności gospodarczej. Ponadto Sąd pierwszej instancji stwierdził, że odwołujący się nie spełnia warunków do uzyskania świadczenia przedemerytalnego na podstawie innych przesłanek wymienionych w art. 2 cytowanej wyżej ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił odwołanie ubezpieczonego z mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wniósł A. B., zaskarżając w całości orzeczenie Sądu pierwszej instancji. Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 k.p. przez przyjęcie, że spółka cywilna nie ma statusu pracodawcy. W jego ocenie dokonana wykładnia prawa wykluczy spośród uprawnionych do świadczenia przedemerytalnego pracowników spółki cywilnej z uwagi na brak możliwości likwidacji zakładu pracy. W oparciu o podniesione zarzuty wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Wyrokiem z dnia 21 stycznia 2014 r. Sąd Apelacyjny III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację ubezpieczonego. Sąd drugiej instancji w całości podzielił ustalenia faktyczne oraz stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Dalej stwierdził, że przedstawione przez apelującego argumenty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności faktycznych ani prawnych, mogących stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia, a stanowią jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji prawidłową interpretacją przepisów ustawy, wspartą stabilnym orzecznictwem Sądu Najwyższego.

W ujęciu Sądu drugiej instancji o likwidacji pracodawcy nie można mówić wówczas, gdy jest nim osoba fizyczna. Przedsiębiorca może zakończyć i wyrejestrować działalność gospodarczą, co nie oznacza, że przestaje istnieć jako podmiot potencjalnie zatrudniający pracowników, ponieważ osoby zatrudnione nie są pracownikami działalności gospodarczej, którą prowadzi osoba fizyczna, ale pracownikami tej osoby. Spółka cywilna w odróżnieniu od spółek kapitałowych nie jest podmiotem prawa, a zatem nie jest pracodawcą. Za nietrafny Sąd uznał zarzut dyskryminacji pracowników mając na uwadze status prawny zatrudniającego i zatrudnionego. Reasumując, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając w całości rozstrzygnięcie Sądu drugiej instancji i zarzucając naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego:

- art. 3 k.p. przez błędne przyjęcie, że spółka cywilna nie była pracodawcą wnioskodawcy;

- art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 170) przez uznanie, że w sprawie nie doszło do likwidacji pracodawcy w rozumieniu przepisów o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

2. przepisów prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającego na przyjęciu przez Sąd II instancji za własne ustaleń Sądu Okręgowego.

Pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania kasacyjnego. Alternatywnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, stosownie do treści art. 398<sup>16</sup> k.p.c.

W uzasadnieniu skargi, pełnomocnik zwrócił uwagę na legalną definicję pracodawcy, zgodnie z którą pracodawcą jest jednostka organizacyjna, chociażby nie posiadała osobowości prawnej. Ubezpieczony wykonywał pracę na rzecz spółki cywilnej i ten podmiot posiada w sprawie status pracodawcy. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1998 r., II UKN 525/97, akceptujący stanowisko, że spółka cywilna jest pracodawcą także w stosunku do osób bliskich wspólnikom. Z drugiej strony, w orzecznictwie sformułowano stanowisko, że spółka cywilna w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej jest traktowana jako odrębny podmiot i w tym zakresie nie może być utożsamiana z tworzącymi ją osobami fizycznymi – wspólnikami (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 kwietnia 1991 r., SA/Wr 48/01, ONSA 1991 nr 3-4, poz. 56; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1999 r., II UKN 507/98). W konsekwencji skarga kasacyjna jest zasadna.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, aczkolwiek nie wszystkie jej zarzuty zasługują na uwzględnienie. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że stosownie do art. 398<sup>13</sup> § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania lub gdy zarzut taki okaże się niezasadny.

W sprawie został podniesiony zarzut naruszenia przepisów postępowania, lecz został skonstruowany ułomnie. Przede wszystkim skarga kasacyjna w myśl art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. powinna zawierać przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie. O ile skarga wymienia przepisy postępowania, które zdaniem skarżącego zostały naruszone w sprawie, o tyle nie zawiera uzasadnienia tak sformułowanego stanowiska. Już zaistniały stan rzeczy wyklucza możliwość merytorycznej oceny zarzutów opartych na drugiej podstawie kasacyjnej. Z samego faktu, że Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia dokonane w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, nie wynika jakiegokolwiek naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., czy też art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. Kumulacja wskazanych wyżej przepisów dowodzi raczej o przypadkowym doborze norm prawa procesowego. Natomiast Sąd Najwyższy nie jest wyposażony w aparaturę pozwalającą na korygowanie zarzutów skargi, czy też budowania hipotez co do tego, jakiego jeszcze przepisu prawa procesowego może dotyczyć podstawa skargi. Tym samym nie zastępuje skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005; 13 czerwca 2013 r., I PK 29/13, LEX nr 1511012). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub

niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 403/12, LEX nr 1350309). Najogólniej rzecz ujmując „granice apelacji” to granice, w jakich wniesienie apelacji otwiera przed sądem drugiej instancji możliwość rozpoznania sprawy rozstrzygniętej wcześniej przez sąd pierwszej instancji. Innymi słowy, oznacza to związanie sądu apelacyjnego granicami wskazanymi przez zaskarżone orzeczenie i zakres zaskarżenia orzeczenia. Generalnie jednak sąd apelacyjny, bez podniesienia zarzutu, nie bierze pod uwagę uchybień procesowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2011 r., I PK 227/10, LEX nr 1171197). Jednak hipoteza art. 378 § 1 k.p.c. nie opiera się na konstrukcji, że rozpoznanie sprawy w granicach apelacji ma miejsce jedynie w razie zaakceptowania stanowiska w niej wyrażonego, zwłaszcza zapatrywania co do kierunku wykładni prawa materialnego. Takie wnioskowanie skarżącego jest wadliwe. Sąd drugiej instancji rozpoznał sprawę w całości i rozstrzygnął o jej istocie, oceniając zasadność wniesionego odwołania w kierunku żądania przyznania świadczenia przedemerytalnego. Z racji tylko negatywnego kierunku rozstrzygnięcia nie można przypisać mu wady wskazanej w omawianej dotychczas części skargi kasacyjnej.

Nie jest zasadny zarzut obrazy art. 382 k.p.c., zgodnie z którym sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przedstawiona reguła nie obliuguje Sądu odwoławczego do każdorazowego ponowienia postępowania dowodowego w przypadku ingerencji w treść rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Rektyfikacja tego stanowiska znalazła odzwierciedlenie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1999 r. w sprawie III CZP 59/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124), zgodnie z którą sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub

uzupełnienia tego postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania odwoławczego, jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, w związku z czym powołanie się na tą podstawę może być usprawiedliwione tylko wyjątkowo, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146; 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2013 r., II PK 12/13, LEX nr 1388595). Godzi się zauważyć, że Sąd drugiej instancji zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjął je za własne; nie pominął też określonego materiału dowodowego (nie wynika to przynajmniej z uzasadnienia skargi). W ten sposób zarzuty natury procesowej nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Skoro podstawa naruszenia przepisów postępowania okazała się nieuzasadniona, dalsze rozpoznanie skargi należy zawęzić do oceny zasadności naruszenia wskazanych przepisów prawa materialnego. Rudymentalnego znaczenia w sprawie nabiera zagadnienie związane z pojęciem pracodawcy. Normatywne odzwierciedlenie tego terminu znajduje się w art. 3 k.p. Zgodnie z tym przepisem pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Jak wiadomo, pojęcie pracodawcy zostało wprowadzone do Kodeksu pracy przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1996 r. Nr 24, poz.110) z dniem 2 czerwca 1996 r. i do tej pory było przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 19 września 1996 r., I PRN 101/95, OSNP 1997 nr 7, poz. 112; 19 grudnia 1997 r., I PKN 448/97, LEX nr 34181; 18 lutego 1998 r., II UKN 525/97, OSP 1999 nr 7-8, poz. 130; 20 października 1998 r., I PKN 390/98, Wspólnota 2000 nr 6, poz. 19; 22 sierpnia 2003 r., I PK 284/02, LEX nr 119663; 4 listopada 2004 r., I PK 25/04, LEX nr 151288; 18 października 2011 r., III UK 22/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 266; 18 września 2013 r., II PK 4/13, LEX nr 1375183 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007 r., I PZP 7/07, OSNP 2008

nr 5-6, poz. 55). Równolegle w doktrynie poszukiwano odpowiedzi na pytanie o konstytutywne cechy podmiotu zatrudniającego (por. Z. Hajn, Pojęcie pracodawcy po nowelizacji Kodeksu pracy, cz. 1, PiZS 1997 nr 5 oraz cz. II, PiZS 1997 nr 6; K. Jaśkowski, E. Maniewska, Kodeks pracy. Komentarz, Kraków 2003 r.; M. Gersdorf, Jeszcze w sprawie sporu o pojęcie pracodawcy, PiZS 1997 nr 2, s. 35). Literatura specjalistyczna poświęca także sporo miejsca zagadnieniu statusu spółki cywilnej na gruncie prawa pracy (por. J. Knieć, Problematyka zdolności sądowej spółki cywilnej w świetle zmian w prawie gospodarczym, handlowym i cywilnym, Studia Iuridica Lublinensia 2004 r. nr 3, str. 67-82; L. Miroszewski : Wspólnicy spółki cywilnej jako pracodawcy, PiZS z 2000 nr 11, str. 19-26, Czy spółka cywilna jest pracodawcą PiZS z 2000 nr 9, str. 33-39; M. Piankowski, Pracodawca jako jednostka organizacyjna i strona stosunku pracy, Gdańskie Studia Prawnicze 2005 nr 2; Ł. Pisarczyk, Pracodawca wewnętrzny, MPP 2004 nr 12). Powyższe przykłady skłaniają do refleksji, że zarówno judykatura, jak i literatura fachowa wyjaśniają zagadnienie związane z pojęciem pracodawcy w sposób wyczerpujący, a zatem na tym tle obecnie nie powinny powstawać wątpliwości komu taki status przysługuje.

Mimo bogatego materiału porównawczego skarżący formułuje wadliwe stanowisko, że status pracodawcy przysługuje spółce cywilnej. Przywołana w tym celu argumentacja nie dostrzega zmian, jakie miały miejsce w ostatnich latach (o czym dalej), a tym samym odwołuje się do poglądów judykatury, które wskutek zmian w prawie materialnym nie wywołują dziś skutków zgodnych z kierunkiem interpretacji przez skarżącego art. 3 k.p. Klaryfikacja podniesionego w skardze zarzutu naruszenia art. 3 k.p. wymaga analizy następujących elementów. Przede wszystkim chodzi o możliwość uznania za pracodawcę jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej. Jej upodmiotowienie w sporach pracowniczych nie budzi obecnie wątpliwości. Przy czym samo pojęcie jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej obejmuje swym zakresem podmioty, którym przepisy prawa nadają możliwość bycia podmiotem praw i obowiązków (tak zwane ułomne osoby prawne), jak i obejmuje swym zakresem jednostki organizacyjne stanowiące część osób prawnych. Pojmowanie jednostki organizacyjnej w tym pierwszym aspekcie nabiera znaczenia w sprawie. Nie budzi wątpliwości



stwierdzenie, że spółka cywilna nie ma podmiotowości prawnej. Przywołana teza implikuje wniosek, że stroną zawieranych umów o pracę są wszyscy wspólnicy, a nie spółka. Majątek spółki jest majątkiem wspólnym wspólników, a odpowiedzialność za zobowiązania ponoszą solidarnie wspólnicy. Przedstawiona wyżej argumentacja nie oznacza stwierdzenia, że każdy wspólnik spółki cywilnej jest odrębnym pracodawcą. Wspólnicy takiej spółki nie są indywidualnymi pracodawcami pracownika, każdy z nich bowiem działa jako pracodawca (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r., II PK 170/11, LEX nr 1211150). Warto zauważyć, że wspólnikiem może być każdy podmiot prawa, a więc osoba fizyczna, osoba prawna, a także jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, o której mowa w art. 33<sup>1</sup> k.c. (np. spółka jawna, komandytowa). Liczba wspólników jest przy tym dowolna, nie podlega żadnym ograniczeniom (por. Komentarz do art. 860 k.c. pod red. A. Kidyby, LEX 2014).

W ujęciu historycznym w judykaturze (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92, PiZS 1993 nr 12, s. 82, z glosą J. Skoczyńskiego; wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 7 listopada 1995 r., I PRN 84/95, OSNP 1996 nr 12, poz. 170; 8 maja 1998 r., III RN 34/98, OSNP 1999 nr 5, poz. 157; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1999 r., II UKN 507/98, OSNP 2000 nr 11, poz. 447) wyrażano stanowisko, że wyodrębniona jednostka organizacyjna spółki cywilnej zatrudniająca pracowników jest zakładem pracy w rozumieniu art. 3 k.p. i ma zdolność sądową i procesową. Zaprezentowane stanowisko było zakotwiczone w treści art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41, poz. 324 ze zm.). Przepis ten wprowadził do systemu prawa pojęcie „przedsiębiorcy”, za którego ustawa uważała także jednostkę organizacyjną nie mającą osobowości prawnej, a utworzoną zgodnie z przepisami prawa, jeżeli jej przedmiot działania obejmuje prowadzenie działalności gospodarczej. W tej sytuacji spółka cywilna w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej była traktowana jako przedsiębiorca, a co za tym idzie nie mogła być utożsamiana z tworzącymi ją osobami fizycznymi – wspólnikami. Od tego czasu stan prawny uległ zmianie. Chronologicznie rzecz ujmując ustawa o działalności gospodarczej została uchylona z dniem 1 stycznia 2001 r. przez art. 99 pkt 2

ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. - Prawo działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 101, poz. 1178 ze zm.), uchylonej z kolei przez obowiązującą obecnie ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.). W świetle treści art. 2 ust. 2 ustawy - Prawo działalności gospodarczej oraz art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, za przedsiębiorcę nie uznaje się już jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Przedsiębiorcą w rozumieniu tych przepisów jest osoba fizyczna, osoba prawna oraz niemająca osobowości prawnej spółka prawa handlowego, która zawodowo, we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą. Za przedsiębiorców uznaje się także wspólników spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2014 r., II UZ 34/14, LEX nr 1487088). W tym samym duchu wypowiada się doktryna, twierdząc że przedsiębiorstwo (art. 55<sup>1</sup> k.c.) utworzone w ramach spółki nie może aktualnie zatrudniać pracowników we własnym imieniu i działa na rachunek wspólników (por. L. Miroszewski, Czy spółka cywilna jest pracodawcą, PiZS 2000 nr 9, s. 38). Suma powyższych argumentów rysuje jednoznaczne stanowisko o braku podstaw do akceptacji stawianego w skardze zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy treści art. 3 k.p.

Pozostaje zatem do oceny zarzut naruszenia art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 170). W ocenie Sądu drugiej instancji nie można mówić o likwidacji pracodawcy wówczas, gdy jest nim osoba fizyczna. W takim wypadku zakończenie prowadzenia działalności gospodarczej nie oznacza utraty bytu prawnego przez podmiot zatrudniający. Tak sformułowane stanowisko nie jest koherentne z systemową wykładnią prawa materialnego, tj. art. 2 ust. 1 pkt 6 powołanej wyżej ustawy. Konieczne staje się określenie dystynkcji pojęciowych terminu „likwidacja pracodawcy” w sytuacji, gdy taki status posiadają wspólnicy spółki cywilnej. Przyjęta przez sądy *meriti* koncepcja z istoty rzeczy wyklucza pracownika wykonującego pracę na rzecz wspólników spółki cywilnej, a także na rzecz osoby fizycznej (jako samodzielnego przedsiębiorcy) z grona osób uprawnionych do świadczenia przedemerytalnego w związku z likwidacją pracodawcy. W ten sposób dokonana interpretacja prawa prowadzi do wniosków sprzecznych z celem ustawy.

Ten z kolei nie może być identyfikowany z zamierzonym przez ustawodawcę ograniczeniem kręgu uprawnionych do świadczenia przedemerytalnego. Jego istotę wizualizuje treść art. 2 a ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 121), zgodnie z którą zasada równego traktowania w systemie ubezpieczenia społecznego wyznacza standard oceny podmiotów znajdujących się w tej samej sytuacji z uwagi na utratę źródła dochodu z przyczyn leżących po stronie podmiotu zatrudniającego. Z aksjologicznego punktu widzenia nie ma uzasadnionych przesłanek do automatycznego wykluczenia z uwagi na zatrudnienie w określonym podmiocie prawa. To nie rodzaj pracodawcy decyduje o prawie do świadczenia przedemerytalnego, lecz utrata miejsca pracy z przyczyn leżących po jego stronie. Forma organizacyjna pracodawcy nie stanowi cechy usprawiedliwiającej różnicowanie sytuacji pracownika na gruncie prawa do świadczenia przedemerytalnego. Generalnie wybór pracy u konkretnego pracodawcy (zorganizowanego w określonej postaci) ma często charakter przypadkowy, związany z pojawieniem się ogłoszenia o naborze do pracy. Przyjęcie odmiennego punktu widzenia automatycznie stawia pracowników zatrudnionych przez wspólników spółki cywilnej (czy też osoby fizyczne) „w gorszej” sytuacji, niż zatrudnionych u pozostałych pracodawców. Przywiązywanie wyłącznie wagi do semantycznej redakcji przepisu (określonej techniki jego redakcji) nie jest zabiegiem prawidłowym. To nie kontekst użycia konkretnych słów decyduje o wykluczeniu prawa wnioskodawcy do świadczenia przedemerytalnego. Przyjmując odmienne kryteria preferencyjne ujawnia się siła ich argumentacji, tak by poza nawiasem uprawnionych nie została określona grupa pracowników.

Warto podkreślić, że oderwanie od gramatycznego brzmienia treści analizowanego przepisu staje się na gruncie ustawy o świadczeniach przedemerytalnych zabiegiem akceptowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 28 sierpnia 2013 r., I UK 57/13, OSNP 2014 nr 11, poz. 160; 23 września 2014 r., II UK 562/13, LEX nr 1541255). W tym stanie rzeczy konieczna staje się odpowiednia wykładnia obowiązującego prawa, pozwalająca na przeciwdziałanie skrajnym lingwistycznie teoriom jego interpretacji, tak by istota mechanizmu jurysdykcyjnego uwzględniała zindywidualizowane ramy

przedmiotowego postępowania. Ad casum, odpowiedź w sprawie na postawione w skardze naruszenie prawa materialnego powinna być pozytywna dla ubezpieczonego, pod warunkiem jednak kumulatywnego spełnienia dwóch przesłanek związanych z likwidacją pracodawcy. Pozostając w tym nurcie rozważań należy uwzględnić, że termin „likwidacja pracodawcy” pojawia się w treści art. 41<sup>1</sup> k.p., przy czym Kodeks pracy nie zawiera definicji pojęcia likwidacji. Niemniej jednak stwierdzić należy, że na gruncie prawa pracy „likwidacja” odnosi się do pracodawcy. Także ustawa o świadczeniach przedemerytalnych posługuje się tym samym terminem, co skłania do nadania im jednoznacznego waloru w celu zapewnienia spójności systemowi prawa. Rodzi się więc kolejna kwestia, czy likwidacja pracodawcy oznacza faktyczną likwidację, czyli rzeczywiste unicestwienie zakładu pracy, stałe unieruchomienie (likwidacja przedmiotowa), czy też o likwidację prawną pracodawcy (likwidacja podmiotowa). Ta ostatnia jest możliwa w odniesieniu do jednostek organizacyjnych, osób prawnych. Natomiast likwidacja przedmiotowa obejmuje każdy podmiot zatrudniający pracowników. W judykaturze wyrażono stanowisko, że likwidacja zakładu pracy to całkowite, stałe i faktyczne jego unieruchomienie jako całości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1989 r., I PRN 62/88, OSPiKA 1990 nr 4, poz. 204). Pogląd ten akceptuje doktryna (por. Z. Hajn, Upadłość i likwidacja pracodawcy (w:) Encyklopedia prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, red. L. Florek, Warszawa 2001). Innymi słowy mówiąc, likwidacja ma miejsce w razie przeprowadzenia we właściwym trybie i przez uprawnione podmioty określonego postępowania. W przypadku spółki cywilnej przyczyny jej likwidacji w Kodeksie cywilnym zostały określone szeroko. Do takich zdarzeń zalicza się upływ czasu, na jaki spółka została utworzona, rozwiązanie spółki na mocy uchwały wspólników, wystąpienie wspólnika na skutek wypowiedzenia udziału, śmierć jednego ze wspólników. W każdym z takich wypadków dochodzi do zakończenia istnienia podmiotu i konieczne staje się dokonanie jej likwidacji (por. szerzej M. Machnij, Likwidacja spółki cywilnej - wybrane zagadnienia majątkowe, MoP 1999 nr 7). Likwidacja jest więc pewnym procesem, zwykle rozciągniętym w czasie. Stąd też, na gruncie art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, nie można dekodować tego pojęcia przez stwierdzenie faktycznego, jak i prawnego unicestwienia

pracodawcy (wspólników spółki cywilnej). Odmienna wykładnia wykluczałaby możliwość rozwiązania z pracownikiem stosunku pracy z uwagi na brak do tego uprawnionego podmiotu, a przecież likwidacja pracodawcy nie jest zdarzeniem powodującym wygaśnięcie umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 830/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 355). Trafnie ilustruje omawiane zagadnienie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2009 r., II PK 147/09, LEX nr 823882, zgodnie z którym likwidacja pracodawcy nie jest przez przepisy Kodeksu pracy szczególnie uregulowana, lecz przez różne przepisy prawa w zależności od formy prawnej pracodawcy - pociąga to za sobą zróżnicowanie w zakresie form, przesłanek i trybu jej przeprowadzenia. Miarą powyższych rozważań, jest stwierdzenie, że likwidacja pracodawcy w rozumieniu art. 2 ust.1 pkt 6 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (tekst jednolity: Dz.U z 2013 r., poz.170) w przypadku, gdy pracodawcą są wspólnicy spółki cywilnej, ma miejsce w razie trwałego i faktycznego zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej oraz rozwiązania umowy spółki cywilnej.

Uwidocznione dotychczas problemy interpretacyjne związane z wykładnią pojęcia likwidacji pracodawcy uzasadniają podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, albowiem Sąd Apelacyjny zastosował przepisy tego prawa do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego. Brak takich ustaleń pozostaje w bezpośrednim związku z podstawą naruszenia prawa materialnego. Zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych i uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524), a to samo w sobie implikuje uchylenie zaskarżonego orzeczenia. W nieustalonym stanie faktycznym rozważania prowadzą zwykle do abstrakcyjnej wykładni prawa, a nie konkretnej wykładni sądowej (wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2011 r., I PK 272/10, Lex nr 1001283).

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.